

Patrycja MIKULSKA

ZAPROSZENIE NA UCZTĘ O Giovanniego Realego sztuce budowania wspólnoty

Wezwanie „tolle lege” wydaje się „hasłem”, którym można by zwięźle scharakteryzować znaczną część działalności Realego: jako uczonego i nauczyciela, komentatora, tłumacza i wydawcę zachęcał współczesnych odbiorców do czytania dzieł dawnych myślicieli oraz ich nowych interpretatorów, co więcej – pisał i redagował książki, które okazywały interesujące również dla czytelników spoza środowiska specjalistów. Niemal dosłownie podawał książki innym, by mogli poszukiwać w nich remedium na egzystencjalne bolączki dzisiejszego człowieka.

Wspominanie zmarłych wydaje się sprawą oczywistą, ważnym elementem ludzkiej kultury, pozwalającym im jednocześnie odejść spośród żywych i z nimi pozostać. Stają się bohaterami opowieści, w których opowiadaniu nie mogą już uczestniczyć. Nie wprowadzą już żadnych korekt, nie wyrażą zdziwienia z powodu nagłej zmiany wizerunku, przemiany wrogów w przyjaciół (a może i przemiany przeciwnej) czy ekspresji niespodziewanych uczuć. Z drugiej strony dzięki wspomnianiu zmarli pozostają w pewien sposób pozostają w doczesności, być może ich postaci zmieniają nieco kształt, zarysowują się jakby ich nowe kontury, które podlegają już innego rodzaju zmianom niż żywe istoty. Wspominanie zmarłych, opowiadanie o nich, bywa odruchem spontanicznym, jak gdyby chodziło o zaspokojenie jakiejś nagle odczuwanej potrzeby; być może w doświadczeniu tym, oprócz pragnienia przywrócenia ich do życia, mieści się także pragnienie, by wraz z nimi nie osunęła się w przeszłość także część – kto wie, jak wielka – życia tych, którzy pozostali. Zapewne odruch ten motywowany bywa także imperatywem spóźnionego zadośćuczynienia czy oddania komuś sprawiedliwości, bądź też ukazania czyjegoś blasku – który, kto wie, może udzielić się również wspominającym. Wśród motywów wspomniania poczesne miejsce zajmuje z pewnością wdzięczność, pragnienie opowiedzenia o otrzymanych darach. Być może w obliczu śmierci spełnienie tego pragnienia jest jakby łatwiejsze.

Spotkałam prof. Giovanniego Realego jako nauczyciela, profesora Międzynarodowej Akademii Filozofii w Księstwie Liechtenstein, oraz autora tekstów, które tłumaczyłam głównie dla „Ethosu”, a także jako opiekuna przygotowywanego z moim współudziałem polsko-włoskiego wydania *Osoby i czynu*¹ Karola Wojtyły. Po tym spotkaniu pozostałam z licznymi darami, zapewne by-

¹ Zob. K. W o j t y ł a, *Persona e atto. Testo polacco a fronte*, Rusconi Libri, Santarengelo di Romagna 1999.

łoby ich więcej, gdybym potrafiła więcej unieść. Miały one przede wszystkim naturę inspiracji, pozwalały dostrzec żywą myśl tam, gdzie nie oczekiwałam jej obecności. Okazały się mi później pomocne w pracy nauczyciela filozofii i jej historii – ale nie w użyteczności przede wszystkim leży ich wartość.

„ZDOLNOŚĆ OBDARZANIA ABSTRAKCJI ŻYCIEM”

Zdolność taką przypisywał Paul Valéry człowiekowi, który rodzi się filozofem: człowiek ów „właściwą sobie energię i zdolność obdarzania abstrakcji życiem i ruchem wykorzystywałby na niezliczone sposoby”². Podobnymi słowami można by rozpocząć naukową biografię Giovanniego Realego, lecz przede wszystkim charakterystykę jego pracy jako nauczyciela. Jego zajęcia silnie angażowały wyobraźnię i miały w sobie pewną teatralność: wszyscy byliśmy współtwórcami i jednocześnie widzami spektaklu, który reżyserował, zdawało się, że wszystkich, także sennych i smutnych, pobudzała do skupienia i myślenia jego energia. Tak się złożyło, że prowadzone przez profesora Realego zajęcia, w których uczestniczyłam, dotyczyły dzieł, gdzie głównym, zbiorowym bohaterem, była filozofująca i dyskutująca wspólnota. Jeden z wykładów dotyczył Platońskiej *Ucztę*, podczas której spotkali się ludzie reprezentujący różne dziedziny sztuki i nauki oraz różne prądy myślowe obecne w kulturze czasów Platona; drugi – słynnego fresku Rafaela *Szkoła ateńska*, przedstawiającego wielkie, idealne spotkanie filozofów starożytności, o którym po wykładzie Realego lubię myśleć, że właśnie teraz się toczy, że toczy się zawsze – w jakimś wiecznym „teraz” ludzkiej myśli³.

Reale mówił jasno i ze swadą, z wyraźną, lecz niezbyt szeroką, jakby nieco powstrzymanywaną gestykulacją, z humorem. Gdy omawialiśmy *Ucztę*, jeden ze studentów czytał fragmenty dialogu – a jego zadaniem było czytać pięknie⁴.

Wielokrotnie słyszeliśmy to właśnie słowo: „piękny”, a także „piękno”, „przepiękny”, „najpiękniejszy”. Profesor wypowiadał owo „bello”, „bellissimo” – odnosząc się czy to do formy, jaką Platon nadał dialogowi, czy do jego języka, czy też do mowy Diotymy, która uczyła Sokratesa o rozwoju

² P. Valéry, *Leonardo i filozofowie*, tłum. A. Frybesowa, w: tenże, *Estetyka słowa. Szkice*, tłum. A. Frybesowa, D. Eska, PIW, Warszawa 1971, s. 87.

³ Zarówno interpretacja *Ucztę*, jak i *Szkoły ateńskiej* dostępne są w formie książkowej. Zob. G. Reale, *Eros demone mediatore. Il gioco delle maschere nel „Simposio” di Platone*, Bompiani Milano 2005; tenże, *Raffaello. La „Scuola di Atene”. Una nuova interpretazione dell'affresco con il cartone a fronte*, Rusconi, Milano 1997.

⁴ Prawdopodobnie po raz ostatni swoją interpretację *Ucztę* prezentował Reale – tym razem nie przed grupą studentów, lecz przed licznie zgromadzoną na Piazza Grande w Modenie publicznością – podczas festiwalu filozoficznego organizowanego w tym mieście, 13 września 2013 roku (w roli lektora wystąpił Vincenzo Cicero) (<https://www.youtube.com/watch?v=wsCtNVU2U5M>).

miłości, czy też do obrazu miłości, przywołanego przez Arystofanesa, jako siły pociągającej do siebie ludzi, którzy w mitycznej rzeczywistości stanowili połowy jednej całości – dobitnie i z upodobaniem, gestem dłoni niejako mocując te słowa w przestrzeni nad nami, jakby zapalał światła nad sceną, na której ożywały idee.

Sama metafora obdarzania idei życiem i wprawiania ich w ruch była zresztą Realemu bliska. „Przedmowę” do swojej *Historii filozofii starożytnej* zakończył słowami, których autorem był również cytowany wcześniej Paul Valéry: „To zależy od tego, kto przechodzi, / czy okażę się grobem, czy skarbcem, czy przemówię, czy też zamilknę / zależy to tylko od ciebie / przyjacielu nie wchodzi bez pragnienia”⁵. Słowa te – widniejące na jednym ze skrzydeł pałacu Chaillot w Paryżu nad wejściem do Muzeum Człowieka – mogłyby być również mottem do zajęć prowadzonych przez Profesora. Przekazywane treści – niezależnie od ich prawdziwości, urody czy wagi – ani interesująca forma przekazu, ani też zaangażowanie i atrakcyjna osobowość wykładowcy nie wystarczały bowiem, by historia filozofii stała się skarbcem a jej bohaterowie przemówili. Równie ważny był słuchacz, czy raczej uczestnik, wykładów – jeśli pozostawał bierny, jeśli sam nie pragnął spotkania i poznania, nie wchodził na ucztę, na którą zapraszał Reale.

„TOLLE LEGE”

Ilekróć myślę o Giovannim Realem, myślę także o św. Augustynie. Biskup Hippony wydaje się dla włoskiego filozofa postacią szczególnie ważną – co zresztą Reale wyraził w swoich tekstach o nim oraz w nowych przekładach i wydaniach jego pism⁶. Życie i dzieło Augustyna można odczytywać jako dopełnienie i przewyciężenie platonizmu czy też jako zaskakującą realizację słów Platona z dialogu *Fedon*. Wypowiada je Simiasz w rozmowie o umiarności i rzeczach, które nastąpią po życiu doczesnym, ze skazanym na śmierć Sokratesem: „O takich rzeczach wiedzieć coś jasnego w obecnym życiu albo w ogóle nie można, albo niezmiernie trudno. [...] w tych sprawach przecież trzeba do jednego dojść: albo się dowiedzieć, jak to jest, czy wpaść na to, albo jeśli to niemożliwe, przyjąć z tego, co ludzie o tym mówią, to, co najlepsze i co najtrudniej obalić, i na tym płynąć jak na desce; może się i tak życie przepłynie, jeśli kogoś nie stać na bezpieczniejszy i mocniejszy statek, względnie jakąś

⁵ Cyt. za: *Historia filozofii starożytnej*, tłum. E.I. Zieliński, t. 1, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1993, s. 30.

⁶ Zob. np. A g o s t i n o, *Confessioni. Testo latino a fronte*, red. G. Reale, Bompiani, Milano 2012.

boską myśl⁷. Augustyn był właśnie człowiekiem, który po próbach „żeglowania” przez życie pod przewodnictwem zmysłów, a potem rozumu – w postaci jego szlachetnego wytworu, filozofii platońskiej, z jej odkryciem ludzkiej duszy i rzeczywistości pozazmysłowej, znalazł ową „boską myśl” – nie był to jednak solidniejszy statek, lecz drzewo Krzyża⁸.

Moje skojarzenie postaci Realego i Augustyna nie jest jednak oparte na wspólnym im zainteresowaniu myślą platońską, lecz odnosi się do znanej sceny opisanej w *Wyznaniach*. W niej to przyszedł święty, rozpaczając nad swoją grzesznością, słyszy nagle wypowiedziane nie wiadomo przez kogo słowa: „Weź to, czytaj!”⁹ (łac. „tolle lege”). Augustyn ich posłuchał, sięgnął po księgę i znalazł w niej przełomowe dla siebie przesłanie.

Wezwanie „tolle lege” z *Wyznań* wydaje się „hasłem”, którym można by zwięźle scharakteryzować znaczną część działalności Realego: jako uczonego i nauczyciela, komentatora, tłumacza i wydawca zachęcał współczesnych odbiorców do czytania dzieł dawnych myślicieli oraz ich nowych interpretatorów, co więcej – pisał i redagował książki, które okazywały interesujące również dla czytelników spoza środowiska specjalistów. Niemal dosłownie podawał książki innym, by mogli poszukiwać w nich remedium na egzystencjalne bolączki dzisiejszego człowieka.

Znamienny wydaje mi się w tym kontekście fakt, że opracowywane przez Realego i jego współpracowników wydania włoskich przekładów dzieł filozoficznych nie tylko opatrywane były interpretującym komentarzem oraz aparatem krytycznym, lecz także – że towarzyszył im równoległy tekst oryginalny. Odczytywałam w tym edytorskim zamyśle pewną intencję dydaktyczną, odbierałam go jako zachętę do rozwoju i do dyskusji oraz gest swoistej hojności. Wydania przygotowane przez Realego mogły towarzyszyć czytelnikowi na różnych etapach jego intelektualnej drogi. Otrzymywał w nich bowiem zarówno informacje wprowadzające do lektury, przekład tekstu, a także jego interpretację – i tekst źródłowy, który umożliwiał przekroczenie proponowanego w danym wydaniu jego ujęcia, zarówno językowego, jak i teoretycznego. W ten sposób Giovanni Reale niejako umożliwiał wciąż nowym odbiorcom świadome włączanie się w koło hermeneutyczne: prowadzenie dalej interpretacji dawnych tekstów i jednoczesnego namysłu nad współczesną rzeczywistością.

⁷ P l a t o n, *Fedon*, 85 C-D, w: tenże, *Eutyfron. Obrona Sokratesa. Kriton. Fedon. Uczta*, tłum. W. Witwicki, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2007, s. 154.

⁸ Zob. A g o s t i n o, *Amore assoluto e „terza navigazione”*: *Commento alla Prima Lettera di Giovanni. Dieci discorsi, Commento al Vangelo di Giovanni. Secondo discorso. Testo latino a fronte*, red. G. Reale, Rusconi, Milano 1994.

⁹ Ś w. A u g u s t y n, *Wyznania* ks. VIII, 12, tłum. Z Kubiak, Świat Książki, Warszawa 1999, s. 193.

Augustynowe „tolle lege” okazuje się w ujęciu Realego nie tylko zaproszeniem do osobistego poszukiwania życiowej mądrości, lecz także do myślenia wspólnego – zaproszeniem do szkoły ateńskiej, zaproszeniem na ucztę.